

Natalia Lesz, Na Zakręcie

Dobrze się pan czuje?
To świetnie
Właśnie widzę jasny wzrok równy krok
Jak w marszu
A ja jestem proszę pana na zakręcie
Moje prawo to jest pańskie lewo
Pan widzi krzesło ławkę stół
A ja rozdarte drzewo
Bo ja jestem proszę pana na zakręcie
Ode mnie widać niebo przekrzywione
Pan dzieli każdą zimę każdy świt na pół
Pan kocha swoją żonę
Pora wracać bo papieros zgaśnie
Niedługo proszę pana będzie rano
Żona czeka pewnie wcale dziś nie zaśnie
A robotnicy wstaną
A ja jestem proszę pana na zakręcie
Migają światła rozmaitych możliwości
Pan mówi basta pauza pat
I pan mi nie zazdrości
Lepiej chodźmy bo papieros zgaśnie
Niedługo pan to czuje będzie rano
Ona czeka wcale dziś nie zaśnie
A robotnicy wstaną
A ja jestem proszę pana na zakręcie
Choć gdybym chciała bym się urządziła
Już widzę pieska bieska stół
Wystarczy żebym była miła
Pan był także proszę pana na zakręcie
Dziś pan dostrzega proszę pana te realia
I pan haruje proszę pana jak ten wół
A moje życie się kolebie niczym balia
Pora wracać już śpiewają zięby
Niedługo proszę pana będzie rano
Iść do domu przetrzeć oczy umyć zęby
Nim robotnicy wstaną